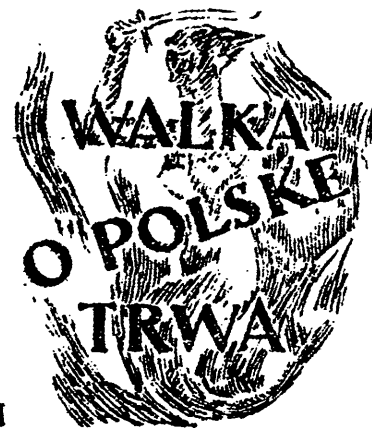




POD PRAD



PISMO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

CHAMBER /Szwajcaria/

24 GRUDNIA 1948

Nr. 35-36 /127-128/Rok IV

W WIGILIĘ ROCZNICY WIELKIEGO DNIA, W KTÓRYM URODZIŁ SIĘ BÓG I MOC STRUCH-
LAŁA - SKŁADAMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT I NOWEGO
ROKU. OBY ROK 1949 PRZYNIÓSŁ REALIZACJĘ CHOĆ CZĘŚCI PRAGNIEN POLAKÓW .



FONDATION
ARCHIVON REUNIFIO-POLONICUM
141-1722 Bourguillon



SZTANDAR WOLNOŚCI

Pokolenie piszącego te słowa przeżyło, całkiem aktywnie, wojen t r z y, a każda była brzemenna w skutki nie tylko dla naszej ojczyzny, ale i dla całego świata. Ta czysto "nasza" wojna roku 1920 t e ż bowiem uratowała cywilizację europejską; że powołamy się na opinię takiego wybitnego pisarza politycznego jak Anglik Lord D'Abernon /"The Eighteenth Decisive Battle of the World"/.

Świadomi czym jest wojna i czym będzie przyszła wojna, dalecy jesteśmy od zalecania tego okrutnego środka. Radzi bylibyśmy widzieć świat wolnym i szczęśliwym bez konieczności budowania w tym celu nowiej hekatomb ofiar.

Ale - powiadają - że bez tego się nie obejdzie. Mało, właściwie wojna już się toczy, w Europie Zachodniej wprowadzie w innej formie, - nazywa się to "zimną wojną", - niemniej jednak są to zapy, które zadecydują o losie państw.

Na naszych oczach strona atakująca chce moralnie i ekonomicznie rozbroić swego przyszłego przeciwnika. Akcję prowadzą t.zw. piąte kolumny, a polega ona na unieruchomieniu produkcji i transportu, sianiu ciągłych zatargów między klasami ludności, prowokowaniu kryzysów parlamentarnych itp. Nawet w dziedzinie czysto intelektualnej taki np. "Kongres Wroclawski" jest niczym innym jak próbą dywersji.

U podstawy całej tej propagandy, opartej na metodach kłamstwa i wy-

Przysięgi do chowam

P. Prezydent RP przemawiał 5 b.m. na zjeździe Samopomocy Lotniczej w Londynie. Z przemówienia tego cytujemy kilka szczególnie aktualnych uwag.

"Walka, którą toczyliśmy obecnie jest bezkrwawa, ale może jeszcze przyjść czas, iż znów zmuszeni będziemy chwycić za broń".

"Obejmując swój urząd przysięgam: "Praw Zwierzchnych Państwa bronić, jego godności strzec... zło i niebezpieczeństwo od państwa odwracać, a troskę o jego dobro za naczelny poczytywać sobie-obowiązek".

"Cokolwiek by się stało, przysięgi tej dochowam. Zdaję sobie doskonale sprawę z wielkich trudności, jakie stoją przede mną i z odpowiedzialności, jaką ponoszę. Wiem, że Polska znajduje się w położeniu niezmiernie ciężkim i że przed nami wszystkimi stoją jeszcze niełatwe przejścia. W tych warunkach zmuszony jestem liczyć się z faktem, że jeszcze znajdować się będą ludzie, którzy od obozu prawdziwej i bezkompromisowej niepodległości odejdą. Jedni zrobią to dla zysku osobistego. O nich nie warto mówić. Na szczęście takich jest niewiele. Ale są i tacy, którzy robią to dlatego, iż zdawać się im będzie, że na drodze ustępstw i kompromisów uzyskają pewne doraźne polityczne zyski, inni wreszcie poprostu dlatego, że są ludźmi małego ducha. Wszelkiego rodzaju agenci obcy będą ich kusić obietnicami i groźbą, ukazując urojone dobro publiczne, a ciężkie warunki, w jakich znajduje się sprawa polska, będą pobudką dla ich niecierpliwości, do nieprzemyślanego działania. Mam nadzieję, że liczba ich będzie niewielka, ale nawet, gdyby ilość ich była pokaźna i obejmowała osobistości, które dotychczas odgrywały wielką rolę w naszym życiu publicznym, - ja z drogi nakazanej mi przez Konstytucję nie zejdem".

"Przywiązuję wielką wagę do jedności narodowej. Ale jedność ta nie może być okupiona zejściem w najmniejszym stopniu z zasadniczego stanowiska, którym jest odzyskanie niepodległości całej Polski".

"Proszę Boga, aby mi pozwolił wrócić do Polski wolnej, całej i niepodległej i tam złożyć władzę w ręce Narodu".

muszenia, leży usiło - wanie zawładnięcia wyobraźnią mas, rozhuśtania ich przy pomocy sugestii: - chodź ze mną, będzie ci lepiej.

Co czyni strona atakowana? Ano - broni się. Zajmuje postawę w całym tego słowa zna-

czeniu d e f e n s y - w n ą. Do niedawna na Zachodzie nie wypadało mówić prawdy o Rosji Sowieckiej. Nie o tym już jak tam było i jest Polakom, bo to wiadomo: polska propaganda, ale co porabia i jak żyje człowiek r o s y j -

s k i . Kto próbował te rzeczy poruszyć, narażał się na zarzut wtrącania się do spraw wewnętrznych "zaprzyjaźnionego mocarstwa".

Obecnie powiały nie-co inne wiatry. Do tego doszło, że pp. Spaak, Churchill, Bevin a z nimi amerykańscy mężowie stanu rywalizują w znajomości sekretów doktryny i taktyki komunistycznej. Bąka się, że Rosja Sowieska zachowała się nie bardzo przyzwoicie: łyknęła za wielki kęs, ponad przewidziane menu.

Postawmy wszystkie kropki nad "i". Rosja nie lubili dawniej nazywać Austrię "koskutnaja impieria", państwo z /cudzych/ szmat. Sami są takim państwem. Z 16 /formalnie, bo w rzeczywistości jest ich więcej/ t.zw. Republik Związkowych rdzenną Rosję stanowią 2-3. A reszta? łyknięte i to wkrótce po oznajmieniu urbi et orbi, że się niczego cudzego łykać nie zamierza. Przed rewolucją było sobie w Rosji ok.130 milionów chłopów i robotników, żyli nie za bardzo, ale - żyli. Dziś ich nie ma. Czyżby awansowali tam na kapitalistów? Awansowali na nielolników. Są przemocowani /adscripti/ do roli, do warsztatów pracy, no i do łagrów wreszcie, w których znajduje się przynajmniej 15-20 milionów ludzi /czy słyszysz, Europo, jeszcz z e ż y w y c h ludzi/. Był Kościół prawosławny, coprawda pod "opieką" państwa, ale zawsze zgromadzenie wiernych. To co jest tam teraz i nazywa się Kościołem, ma się tak do prawdziwego, jak t.zw.Rada Najwyższa

ZSRR do parlamentu brytyjskiego.

Rachunek konsumpcji sowieckiej obejmuje ogromną połącz życia wewnętrznego Rosji. Znajdziemy tam i literaturę i sztukę i wychowanie człowieka, zamienione w tresurę janczarów.

Rozumiemy, że Hitler tej strony problemu rosyjskiego nie poruszał. Nawet w najcięższych z Rosją zapasach. Robił to samo u siebie w Niemczech i nie sporo mu było krytykować podobny system. Poza tym chciał go utrzymać w Rosji, aby mieć legion słowiańskich parobków dla

niemieckich panów.

Ale my, ludzie wolni, wiemy jak jest i mamy moralne prawo rosyjskiej bezczelnej propagandzie przeciwstawić tezę uwolnienia w Rosji pohańbionego i wyzyskiwanego człowieka. Niech Rosjanie wiedzą, że w tej wojnie podniesiony będzie wysoko sztandar wolności. I dla nich też. Dla nich tak samo.

/Hieronim Łekawicki/

PROSIMY O NIEZWŁOCZNE
REGULOWANIE PRENUMERATY
ZA I.KWARTAŁ NOWEGO RO-
KU 1949. + + + + +

Stanowisko Str.Narodowego

W sali Stow.Polskich Kombatantów w Paryżu p.dr.T.Bielecki wygłosił odczyt publiczny na aktualne tematy polityczne. Ponieważ Str.Narodowe reprezentuje w tej chwili w dużym stopniu politykę legalnego Rządu, będzie niewątpliwie interesującym zapoznać się z opiniami prezesa tego ugrupowania. /Redakcja/

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej pan Bielecki podkreślił, że nie ma jeszcze jedności działania na emigracji. Wprawdzie między innymi emigracjami politycznymi także panują rozdźwięki i tylko Węgrzy wyłonili wspólny Komitet, ale nie może to być dla nas pociechą.

Jedynie Polacy dysponują rządem, który nie skapitulował i to zapewnia im wyjątkową pozycję, jednak nie wszystkie ruchy polityczne wchodzi do tego rządu.

Mówiąc o jedności należy stwierdzić odrazu, że jedność nie jest celem samym w sobie, a tylko środkiem, do osiągnięcia określonych celów wiodącym, to też trzeba dobrze wiedzieć, w imię czego o jedność ma być tworzona. Błędna linia polityczna jako cena jedności byłaby nie do przyjęcia.

Zarzucono Str.Narodowemu, że prowadziło rozmowy z PSL. Tak jest, bo przecież PSL istnieje /silne czy słabe, to inne zagadnienie/. Polityka PSL była różna od polityki SN, pierwsza okazała się błędną, druga trafną. Jeżeli jednak ci, którzy popełnili błąd, chcieliby zawrócić na właściwą drogę, nie powinno się ich odtrącać. "W każdym razie trudno jest dziś wytykać im, że błędzili i mówić: idźcie do licha". Wszelka współpraca musi być jednak oparta na włas-

ciwych zasadach, od których SM nigdy nie odstąpiło.

Na biegunie przeciwnym do ugrupowań, które podpisały "Porozumienie Stronnictw Demokratycznych", stoją Piłsudczycy, którzy uważają, że partie polityczne nie zdały egzaminu i że wobec tego Prezydent powinien powołać nowy rząd nie oparty o partie. Ale jeden człowiek nie może decydować o polityce polskiej, której korektywą są właśnie partie polityczne. "Jesteśmy za oparciem rządu o główne stronnictwa, choć nie jestem zakochany w żadnym ze stronnictw ze swoim włącznie. Jednak trudno wynaleźć inny system, zwłaszcza, że działamy na Zachodzie, gdzie ten system jest jedynie zrozumiały".

Deklaracja PSL i PPS stwierdza na wstępie, że te właśnie dwa stronnictwa reprezentują wolę kraju oraz, że mają monopol na demokrację. Jest to kurczenie zasięgu demokracji. W sprawach terytorialnych deklaracja precyzuje granicę zachodnią na Odrze i Nysie, wyraża się zaś niejasno o granicy wschodniej, nie wymienia granicy sprzed 1939 r. Jest to niepokojące.

Pod deklaracją podpisano Str.Pracy, tymczasem chodzi o jedną tylko część Str.Pracy, bo uległo ono rozłamowi. Takie postępowanie jest premiowaniem rozłamów partyjnych, sanacyjną metodą rozbijania stronnictw. W sumie deklaracja utrudniła szersze porozumienie, czy je uniemożliwiła, pokażą przyszłe sposoby działania jej autorów.

SM pragnie porozumienia możliwie szerokiego, które powinno obejmować nie tylko stronnictwa polityczne, ale również i inne czynniki, np. wojsko "w charakterze instytucji, a nie klki wojskowej".

"Proces jednoczenia trwa i wymaga czasu. Nie należy go przerywać nagle. Jedność, jeżeli ma być trwała, nie może być tandetnie sklecona. Bądźmy nieprzejednani tam, gdzie interes Polski

wchodzi w grę, a ustępliwi i wyrozumiali, gdzie chodzi o ambicje osobiste i drobiazgi".

Głos p. Bieleckiego
Należy powitać z zadowoleniem, ponieważ jest on wolny od gwałtowności i nie przyczyni się do roznamietnienia sporów. Jeżeli wszyscy partnerzy rozmów okażą podobną dobrą wolę i zimną krew, uzyskanie jedności będzie znakiem uławnym.

Podróż aller-retour

Do Anglii przybył po swej ucieczce z Polski b. lotnik polski z RAF p. Mitura. Repatriował się on swego czasu i otrzymał nawet b. dobrą posadę z mieszkaniem i autem do dyspozycji, a po pewnym czasie... propozycję wstąpienia do PPR. Ponieważ odmówił, wyrzucono go mimo wysokich kwalifikacji fachowych. Mitura zbiegł do strefy amerykańskiej Niemiec i po kilkutygodniowym tułaniu się wyładował spowrotem w Anglii, mądrzejszy niż przed 3 laty.

Obrzędy ludowe

Czym jest zbroja dla rycerza, pług dla rolnika i wolność dla obywatela i człowieka, tym jest obrzęd dla życia gromadzkiego, jako forma współżycia i współdziałania, oparte go na dobrowolnej zgodzie i umowie oraz na tradycji jako łączności pamięciowej pomiędzy tym, co było, i tym, co jest obecnie. Po charakterze obrzędów najlepiej poznaje się wartość poszczególnych grup ludzkich i ich stopień cywilizacji oraz kultury. Jeśli obyczaje ludu są łagodne i spokojne, jego obrzędy będą miały ten sam łagodny charakter, który przejawia się także w samej formie, nie tylko w treści.

Ludy dzikie mają obrzędy krwawe, oparte na rytualnych zabójstwach jako dopuszczalnej formie sakralnego aktu; u ludów cywilizowanych krew jest wygnana z obrzędu zupełnie; jej wspomnienie zachowało się wyłącznie w pieśni lub w geście symbolicznym, dla podkreślenia ciągłości historycznej z czasami pierwotnymi. Obrzędy ludów cywilizowanych, w przeciwieństwie do ludów pierwotnych, są barwne, żartobliwe, czasem tragi-komiczne, zawsze raczej wesołe, muzyczne, taneczne i poetyckie. Większą rolę odgrywa w nich słowo niż okrzyki, taniec zorganizowany niż anarchiczny rytm bojowego wezwania, poezja zamiast zaklęć magicznych, widowisko zamiast bezpośredniej akcji rytualnej, hu-



Węgierski KOMITET NARODOWY

W sierpniu b.r. Węgrzy przebywający na emigracji w kilkunastu krajach zachodnich zdołali utworzyć wspólnym wysiłkiem Komitet Narodowy, jako węgierskie przedstawicielstwo.

W Komitecie Narodowym zgrupowane są wszystkie siły demokratyczne i antytotalitarne emigracji węgierskiej. Wykluczeni są jedynie komuniści i kolaboranci z nazizmem. Z wyjątkiem tych dwóch kierunków krańcowych, Komitet reprezentuje zarówno najważniejsze odłamy opinii publicznej węgierskiej jak i partii czy ruchy społeczne z czasów przed i po-wojennych. Należy z uznaniem zauważyć, że politycy węgierscy, w obliczu zadań, jakie mają do spełnienia łącznie z innymi emigrantami Intermarium /tak w niektórych kołach nazywany jest obszar Europy między Rosją a Niemcami - przyp."P.P./ potrafili wytworzyć solidną i szeroko za-

krojoną podstawę, wokół której zgrupowały się wszystkie zdrowe siły emigracji węgierskiej.

Komitet Narodowy Węgierski działa za pośrednictwem dwóch organów, jednego mającego charakter parlamentu, drugiego - wykonawczego.

W skład pierwszego wchodzi wszyscy znajdujący się na emigracji posłowie do parlamentów wybranych w latach 1939 do 1945 na podstawie wyborów tajnych i powszechnych, niektórzy członkowie Izby Wyższej, zniesionej w 1945 roku i wybitni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wybrani spośród tych, którzy odmówili współpracy w 1944 r. z rządami pro-nazistowskimi, lub w 1947 roku zrzekli się reprezentowania pro-komunistycznego rządu Dinnyesa.

Organ wykonawczy składa się z szeregu komisji, tworzonych stosownie do potrzeb i zadań aktualnych emigracji węgierskiej. Na czele powyższych komisji stoją osoby ogólnie

nie znane w życiu politycznym i społecznym Węgier.

Były prezydent Zgromadzenia Narodowego w latach 1945-47, Przewodniczący Béla Varga wykonuje funkcje Prezydenta. Był on swego czasu proboszczem w Balatonboglar, jest znany i bliski Polakom z powodu energicznej obrony spraw uchodźców polskich w czasie wojny.

Tibor Eckhardt, przewodniczący opozycji parlamentarnej przed wojną, przebywający od 1940 r. w St. Zjednoczonych, oraz Ferenc Nagy, premier Węgier, który emigrował w 1947 r., reprezentują Partię Małych Posiadaczy, której kolejno byli szefami. Ks. Józef Közi-Horváth reprezentuje w Komitecie Narodowym szlacheckie tradycje Partii Ludowo-Chrześcijańskiej. Jest on powołany, łącznie z Ludwikiem Hajdu-Németh, autentycznym przedstawicielem mas chłopskich, do kontynuowania pracy w dziedzinie społecznej, prowadzonej przez ruchy katolickie Węgier, a za-

mor, satyra, liryka, metafora i symbolika.

Bogactwo polskich obrzędów ludowych jest przysłowiowe. Nie ma ani jednej uroczystości religijnej czy rolniczej, rodzinnej czy narodowej, która by nie była przedmiotem specjalnego obrzędu lub nie miała obrzędu własnego. Większość naszych obrzędów ludowych związana jest z rolnictwem i pasterstwem, choć i nie brak jest obrzędów bartników i rybaków, łowców i górników. Górnicy w salinach bocheńskich i wielickich mają swą "Barbarkę", podobnie jak górnicy olkuscy /kopalnie ołowiu i srebra/; jest to uroczystość Świętej Barbary, ich patronki, ale sam obyczaj ludzi podziemnych jest starszy, jeszcze pogański. Zielone Święta są uroczystością pasterską o

bardzo dawnej, jeszcze przed-chrześcijańskiej tradycji; związane są z wypędem bydła i owiec na młodą trawę i zielone liście brzeziny i buczyny, które skop chętnie obgryzał włośną, jak smaczny deser. Noc Św. Jana i szukanie czarodziejskiego zieleńca, kwiatu paproci, pogański zwyczaj - czysto ludowy - noc Kupały, palenie Sobótek, w górach wcześniejsze, później obchodzone też i w dolinach.

Religia wcześnie ujęła obrzędy w swe ramy, a chrześcijaństwo od razu przemieniło stare, ludowe, pogańskie obyczaje w obyczaj nowy, wiążąc je z imionami świętych i nadając im nowe formy. Tak np. w Małopolsce znane były stare ludowe obrzędy jak "palenie Judasza" w Wielki Czwartek. Popularny był w całej Polsce

kazanej obecnie przez komunistów.

Karol Peyer, wieloletni przywódca Partii Socjalistycznej, jak i Béla Fábián, delegat Partii Demokratyczno-Liberalnej, mają szeroki dział pracy w komisjach. Dotyczy to również Désiré Sulyok, założyciela i przewodniczącego Partii Wolności, a kierownika opozycji w latach 1946. Zoltan Pfeiffer, biorący udział w wyborach 1947 na czele Partii Niepodległości Narodowej, poza kierownictwem komisji objął także naczelną redakcję "Amerikai Magyar Népszava", oficjalnego organu emigracji węgierskiej.

Baron Bakách-Besseyei, poseł pełnomocny, dymisjonowany w 1944, objął kierownictwo komisji spraw zagranicznych. Jest on wspomagany w swej pracy przez Aladár-Maszák, posła pełnomocnego w latach 1946-7 w Waszyngtonie.

Sekretariat Generalny Komitetu Narodowego Węgierskiego znajduje się w Waszyngtonie. Zasadniczym celem

jest reprezentowanie sprawy Węgier, znajdujących się pod obcą przemocą i niesienie pomocy licznym uchodźcom, napływającym wciąż do Zachodniej Europy.

Komitet Narodowy, przez swe istnienie i swój skład wyraża pro-

test narodu węgierskiego przeciwko komunistycznemu rządowi terroru. Fakt, że łączy w sobie wszystkie czołowe osobistości emigracji, jest najlepszą rękojmią powodzenia w jego przyszłej działalności. /"Intermarium"/

Z L O T U P T A K A

O.N.Z. 12-go grudnia zakończyła się w Paryżu pierwsza część trzeciej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uprzytomnijmy sobie, jak szyderczo brzmi ta nazwa, do jakiego stopnia nie pozostało nic ze "zjednoczenia" między Zachodem a Rosją i jej satelitami. Właściwie nie było go nigdy, było tylko współdziałanie militarne wobec zagrożenia przez Niemcy. Gdy minęła wojna, skończyły się możliwości współdziałania, a główną troską "ONZ" stało się nie wzmocnienie jedności świata, ale zapobiegnięcie wojnie. Inna rzecz, że jeżeli nowa wojna dotąd nie zapłonęła, to przyczyny tego były zapewne inne, niż istnienie "ONZ"...

W Paryżu powzięto szereg uchwał w dziedzinie gospodarczej lub społecznej, przyjęto konwencję o karaniu zbrodni "narodobójstwa" / nowe pojęcie prawne, stworzone przez przebywającego w USA profesora polskiego Łemkina, a oznaczające usiłowanie biologicznego wyniszczenia jakiegokolwiek narodu/, przeciw głosom bloku sowieckiego uchwalono piękną proklamację praw człowieka - ale zasadniczy konflikt polityczny i ideowy między Zachodem a Wschodem nie został w naj-

"Śmigus", zwany też "dyngusem", czy "dożynki" - uroczna uroczystość, święcona po zbiorach z pól, albo "palenie perzu" jesienią, kiedy często wano się wódką, przegryzając pieczonymi w polu ziemniakami z solą. A jeszcze wcześniej obchodzone "krzyżowanie" pól o świcie w drugi dzień Wielkanocy, kiedy to wraz z poranną rosą szli chłopcy, obchodząc granice swego gruntu i wtykali w ziemię gałązki wierzby z baziarnymi na rogach swych zagonów i łąnów wraz z gałązkami palmowymi, poświęconymi w Niedzielę Palmową.

Oprócz tych obrzędów ogólnych ileż było zwyczajów rodzinnych, jak chrzciny, wesela z oczepinami, stypy pogrzebowe, zrękowiny itp. We wszystkich dzielnicach inne, odrębne; wszystkie barwne, oryginalne.

Specjalną kategorię obrzędów wy-

tworzył okres Bożego Narodzenia, który zapadł wraz z wieczerzą wigilijną głęboko w polskie serca. Wierzą, że w wigilię mówią zwierzęta, co do nas przyszło ze Wschodu; ale na pewno oryginalną formą było zachowanie zwyczaju, że należy przyjąć każdego gościa, który, gdy zaświeciła pierwsza gwiazda, wstąpił pod dach i prosił o schron.

Przy wieczerzy siadali wszyscy: gospodarze, goście i służba. Na stole pod lnianym obrusem leżało siano; tęgi snop kłoci żytniej stał w kącie; ławy zaścielano słomą owsianą i jęczmienną. Dzielono się opłatkiem, składano życzenia, przebaczano urazy w imię Chrystusa, narodzonego w ubóstwie i pokorze. Całowano się na znak zgody i miłości. Po wieczerzy, gdy zapłonęła choinka, śpiewano kolędy.

mniejszym nawet stopniu rozładowany. Najważniejsze kwestie sporne: Berlin, Grecja, traktaty pokojowe, Palestyna itd. - są w całości przeniesione na drugą część sesji w Nowym Jorku, od kwietnia r.1949.

C h i n y WOJSKA KOMUNISTYCZNE WTARGNĘŁY DO PEKINU, który padł niemal bez oporu oddziałów rządowych. Wizyta pani Czang-Kei-Szek w Waszyngtonie zakończyła się zupełnym niepowodzeniem: ST.ZJEDNOCZONE NIE UDZIELA CHINOM POMOCY. Na tę decyzję amerykańską wpływa, obok niechęci do rozpraszania sił również fakt, że reżim marsz.Czang-Kei-Szek okazał się niedołączny i stracił zaufanie nie tylko ludności, ale i wojska. Dziesiątki dywizyj chińskich poddało się przeciwnikowi, ogromne ilości sprzętu amerykańskiego wpadły w ręce czerwonych. Żeby powstrzymać skutecznie zalew Chin przez armie komunistyczne, Amerykanie musieliby wystąpić bezpośrednio, co mogłoby mieć skutki nieobliczalne w obecnej sytuacji międzynarodowej. Politycy USA liczą zapewne, że opanowywanie Chin będzie dla komunistów równie żmudne i długotrwałe, jak było dla Japończyków. A tymczasem na świecie mogą nastąpić wielkie zmiany.

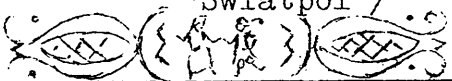
M a l a j e Po rocznym prawie zawieszeniu broni, wojska holenderskie rozpoczęły GWAŁTOWNĄ OFENSYWĘ PRZECIW REPUBLICIE INDONEZYJSKIEJ.

Republika ta, utworzona zaraz po wojnie i obejmująca pół wyspy Jawy i Sumatrę, wstrząsana konfliktami wewnętrznymi i słabo jeszcze zorganizowana, znalazła się do tego zaraz po swym powstaniu w stanie wojny z Holandią, władająca dotychczas niepodzielnie tymi obszarami. W styczniu 1948 zawarto zawieszenie broni, w czasie którego miano doprowadzić do utworzenia jednolitego rządu Stanów Indonezji, złożonego z Republiki oraz pozostałych terytoriów malajskich,

W drugi dzień Bożego Narodzenia, na Św. Szczepana, "kamieniowano" się owsem i bobem białym, kaczym.

O świecie na Nowy Rok zjawiali się nowoletnicy, a za nimi wpadali z hałasem "draby", przebrani cudacznie za Tatarów i dworskich kozaków. Nowoletnicy składali życzenia nowego, dościsłego roku, a potem rano, po skrzypiącym śniegu szły nieprzerwane gromady do kościołów by godnie zacząć Nowy Rok. /M.Czuchnowski

"Światpol"/



pozostających nadal pod wpływami Holandii. Skolei Stany Indonezji i Holandia miały zawrzeć unią.

Żmudne rokowania zostały jednak zerwane w połowie grudnia, na skutek niemożności osiągnięcia porozumienia z Republiką.

19 b.m. wojska holenderskie przystąpiły do akcji, w ciągu paru godzin stolica Republiki Djokjakarta została zajęta, a prezydent Republiki, premier, wódz naczelny i inni wysocy dygnitarze dostali się do niewoli.

Wypadki na Malajach obudziły duże poruszenie. Nie przyczynią się one do złagodzenia zdrażnionej sytuacji międzynarodowej.

Palestyna Parlament Transjordanii ratyfikował UKŁAD Z IZRAELEM, mocą którego ARABSKA CZĘŚĆ PALESTYNY ZOSTAŁA WCIELONA DO TRANSJORDANII.

Swego czasu Liga Arabska utworzyła w Gazie "rząd palestyński", którego hasłem było: cała Palestyna dla Arabów. Wkrótce rząd, któremu patronował Egipt,

został wyparty z Gazy przez wojska żydowskie i obecnie "urzęduje" w Egipcie.

Król Transjordanii Abdullah, mający swoje własne plany "Wielkiej Jordanii", skorzystał ze słabości swych sojuszników, by na własną rękę uregulować z Izraelem problem palestyński. Układ powyższy, będący zresztą wykładnikiem rzeczywistego układu sił - Legion Transjordański górował zdecydowanie nad innymi formacjami arabskimi, - jest na ogół aprobowany przez koła międzynarodowe jako jedyny, mogący oszczędzić dalszego przelewu krwi.

Transjordanian, której ostatnie posunięcie oznacza zerwanie z Ligą Arabską, jest związana sojuszem wojskowym z W. Brytanią.

F r a n c j a Na wielkim wiecu w Paryżu generał de Gaulle wyłożył program RPF w kwestii robotniczej. Streszcza się on w połączeniu kapitału, pracy i zarządu przedsiębiorstw we wspólnych zrzeszeniach zawodowych. Robotnicy powinni być udziałowcami fabryk, w których pracują, wówczas zniknie proletariatus. Ta

koncepcja, zgodna z chrześcijańską doktryną społeczną, budzi we Francji coraz większe zainteresowanie. W wiecu paryskim wzięło udział ponad 25.000 robotników, witających entuzjastycznie de Gaulle'a. Jesteśmy, być może, świadkami rodzenia się nowej siły wśród mas robotniczych Francji.

C o s t a - R i c a Rząd Costa-Rica / małej Republiki na przesmyku panamskim/ ogłosił w pocz. grudnia rozwiązanie swej armii, by dać światu przykład rozbrojenia. W 2 dni później grupy buntowników najechały Republikę. Walki trwają. Rząd Costa-Rica oskarżył sąsiednie państwo Nicaragua o udzielenie pomocy rebeliantom, którzy rekrutują się ze zwolenników obalonego niedawno prezydenta Costa-Rica. Na miejsce udała się delegacja 5 państw amerykańskich celem zbadania sytuacji.

Jak widać, szlachetny gest maleńkiego kraju nie na nasze jeszcze okazał się czasy.

KRAJ PODWÓJNEJ GORĄCZKI

/Buenos Aires, w grudniu 1948/. - Argentyna jest krajem coraz to rosnącej, nowej potęgi w Ameryce łacińskiej. Liberalna polityka imigracyjna stworzyła tej potęgi podwaliny, bowiem wielki napływ cudzoziemców z Europy i z innych części świata umożliwił rozpoczęcie wspaniałych inwestycji, budowę wielkich miast i sieci komunikacyjnej.

Pęd tego kraju, który nie zna wojny, jest rzeczywiście rzeczą do pozazdroszczenia. Przybysz z Europy już na progu tego państwa, we wspaniałym mieście - stolicy staje oszołomiony bogactwem, stworzonym przez pracę i pokój.

Cudzoziemcy w Argentynie czują się swobodnie, nie mają na sobie piętna "foreignera" jak np. w Anglii, bowiem są równi wobec prawa z Argentyńczykami. Nikt tu nie urządza strajków z powodu przyjęcia do pracy cudzoziemca, przeciwnie, Europejczyk jest w każdej pracy pożądany, jako człowiek soli-

dny, pracowity i kulturalny.

Polacy w Argentynie są dość liczną mniejszością narodową, gdyż liczą ok. 200.000 osób. Dzielą się właściwie na trzy emigracje: pierwszą sprzed wojny światowej, drugą po roku 1921 i trzecią, ostatnią, polityczną. Istnieje bardzo dużo Towarzystw polskich, kościoły polskie, związek b. obrońców ojczyzny, ośrodki kulturowe polskie - jednym słowem Polonia Argentyńska jest jednostką dobrze zorganizowaną i pożyteczną.

Starzy i nowi emigranci doskonale dają sobie tu radę. Starzy podorabiali się ciężką

pracą znacznych majątków, nowi z zapałem pracują w fabrykach lub we własnych już warsztatach. Można tu dobrze żyć, lecz pracować trzeba bardzo ciężko. Zwłaszcza teraz daje się zauważyć znaczna zwyżka cen, tak, że zarobek dzienny robotnika nie zawsze wystarczy na utrzymanie licznej rodziny. Sprawy płac robotniczych i cen zostaną jednak w najbliższej przyszłości ustalone, przynajmniej tego oczekują Argentyńczycy od wyniku nowych wyborów, jakie właśnie zbliżają się.

Do rozgrywki stanie kilka partii politycznych, z których najpotężniejszą i najbardziej propagowaną jest partia rządowa, "partido peronista", na czele z obecnym prezydentem Juanem Peronem, jego żoną Ewą, popularnie zwaną Evita i pułkownikiem Mercante. Evita jest szczególnie lubiana przez naród argentyński, jako naprawdę wielka działaczka społeczna, bojowniczką o prawa kobiet, dzieci, starców, o poprawę doli robotnika.

Prócz partii Perona jest jeszcze partia socjalistyczna oraz komuniści, którzy, niestety, są tu silnie zorganizowani. Na murach i domach często spotyka się znak sierpa i młota.

Dotychczasowe rządy prezydenta Perona przyniosły państwu niesłychanie wiele korzyści, wzmocniły jego sytuację polityczną oraz zapewniły Argentynie niemal przewodnictwo w polityce pan-amerykańskiej.

W Argentynie teraz panuje jakby podwójna gorączka: jedna, to gorączka przedwyborcza, krzyk mów politycznych i żar hasel - druga - to gorączka rozpoczynającego się lata, upalnej pogody, bowiem styczeń odpowiada tu lipcowi.

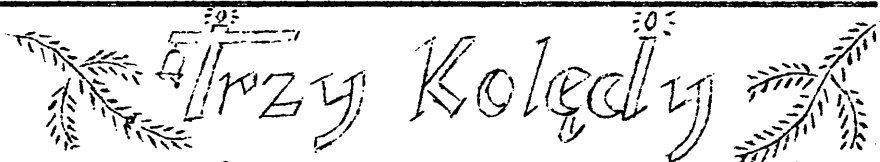
Żar bucha z nieba, daremnie człowiek oczekuje deszczu i patrząc na kwitnące drzewa, dziwi się temu obcemu światu.

Zwłaszcza dziwne są bardzo święta Bożego Narodzenia w takim żarze, blasku, kwiatach - święta bez choinki - lub z choinką zrobioną z zielonej bibuły.

Przybysz z Europy jest oszołomiony Argentyną - jej odmiennym klimatem, życiem, zwyczajami, jej potęgą, nie znającą wojny, jej ciągłym rozwojem, ciągłym parciem naprzód.

Jest ten obcy kraj ziemią wielkich możliwości, jest ten kraj widomym triumfem pokoju.

/xxx/



W wieczór wigilijny rozebrzmi jak świat długi i szeroki polska kolęda. My śpiewamy kolędy przekazane przez tradycję. Poeta woli swoją własną, zrodzoną z uczuć, jakie w nim wstają na widok lśniącej gwiazdy betlejemskiej.

Poniżej zamieszczamy trzy takie kolędy poetyckie: jedną otrzymaną z Kraju, dwie napisane na obczyźnie: w Argentynie i w W. Brytanii.

Czyż nie na tę samą nutę śpiewają wszystkie polskie serca?

O naszych "brazylijczykach". - Grupa polska, która opuściła we wrześniu Szwajcarię, udając się do Brazylii, jest już na miejscu. Biuletyn prasowy ZPUW pisze:

"Korespondent nasz wyraża się o niej jako o pierwszej polskiej próbie osadniczej na prawdę planowo pomyślanej i wróży jej doskonałe powodzenie".

Uważać z emigracją

Potwierdza się, że los Polaków, którzy wyjechali do Wenezueli i Paragwaju, jest bardzo ciężki, starają się oni wydostać stamtąd. Wpływa na to klimat, sytuacja gospodarcza i trudne do wytrzymania ogólne warunki życia.

B o ż e N a r o d z e n i e

Nie w dalekim Betlejem, lecz na polskiej ziemi
Niechaj się Słowo Boże żywym ciałem stanie ...
Wśród mogił, uświęconych cierpieniem i łzami,
Przyjdź na świat po raz drugi, Zbawicielu Panie ...

Nie w mroźnej, nędznej szopie, lecz w sercu człowieka
Wystygłym, skamieniałym, pustym, bez nadziei,
Przyjdź na ten świat, o Panie, to Cię człowiek czeka,
Błądzący po omacku wśród krwawej zawiei ...

Przyjdź na ten świat, o Panie, jako przed wiekami,
A biedne ludzkie serce niech Ci żłóbkiem będzie ...
Ogrzej je, zbudź do życia, opramięć gwiazdami
I znowu ogłosz światu MIŁOŚCI orędzie ...

A gdy przyjdziesz, zastaniesz wszystkie zbrodnie stare
I ujrzysz, jak świat tonie w nędzy, krwi i błocie ...
Błagamy Cię, znów ponieś na Krzyżu ofiarę,
Zbaw ludzkość po raz drugi męką na Golgocie ...

Lecz zanim się to wszystko po raz drugi stanie,
Ty krwawą burzę ucisz, osądź i wyrokuj -
Błagamy Ciebie, Jezu Chryste, Panie,
Daj ludziom udręczonym sprawiedliwy P O K Ó J ... /"Światpol"/

SERCE S.P.PRYMASA HLON-
DA spoczęło w katedrze
gnieźnińskiej, gdzie
znajdują się relikwie
św. Wojciecha.

Złożenie urny z ser-
cem odbyło się w obec-
ności tysięcy wiernych
z Gniezna i okolicy.

K o l e d a z o b c z y z n y

Cóż z tego, Ziemi, że przełamie
serce na dwoje, miast opłatka -
gdy nie powrócą ku Warszawie
moje wygnańcze, cierpkie lata?

Cóż z tego, Ziemi, że Twe gwiazdy
idą za losu mego droga -

gdy się rozbija o brzeg świata
i o fałsz ludzki Twoja wolność?

Gdy wigilijny ból mnie dręczy
i gdy samotność ma znekana
do kolędowej pieśni tęskni,
ku niej się czołga na kolanach? -

Nie umiem wypatrywać gwiazd na obcym niebie,
nie umiem widzieć śniegu pośród obcych pól -
i tak zapada się dla Ciebie Ziemi -
w mgłę obcą, w obce życie, wigilijny ból.

/Józefa Radzywińska/

P a s t o r a ł k a

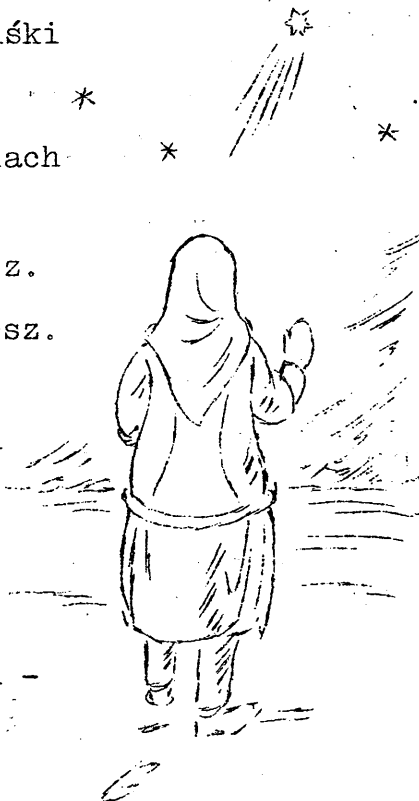
..... O mój Jezu maluśki
leżysz całkiem nagusi,
leżysz w kamiennym jaśle *
nad Tobą zorza gaśnie. *
I gwiazdki drżą w promieniach
gdzież masz Jezu odzienie?

O mój Jezu malusi
choć gieźleczek mieć musisz.
Z babiego lata przedży
gieźleczka mieć nie będziesz.

Czymże Cię udaruję,
gdym jako Ty uboga?
Może po wszystkich drogach
dołę-niedołę zbiorę,
nasze ślady tułacze
i nasze łzy rozpaczy
złożę Ci tu z pokorą.

Leżysz w jaśle kamiennym
a noc nad Tobą ciemna
placze w wichru poświstach -
może ją rozplómię
ludzkie rzewne nadzieje
i zapłoną ogniściej
niżli gwiazda z Betlejem.

/St.Rogalska/



Wiadomości z Kraju

CYRANKIEWICZ ma być u-
sunięty w styczniu ze
stanowiska premiera
rządu komunistycznego,
notuje "Dz.Polski i Dz.
Żołnierza". O jego miej-
sce zabiega rzekomo Os-
kar Lange.

FILMY JUGOSŁOWIAŃSKIE
zostały w Polsce zaka-
zane.

PRASA KATOLICKA pisze o
"szale rozwodowym" w
Gdyni, gdzie wpływa
średnio 30 spraw rozwo-
dowych miesięcznie. Sąd
zakłada je pozytywnie
w 90%.

PLACE NAUCZYCIELSKIE są
obecnie obliczane we-
dług nowej tabeli, która
zawiera tylko 7 grup
zamiast 11 dotychczas-
owych. W VII-iej grupie
pensja wynosi 6.000 zł.
w I-iej 11.000 zł. Wszyst-
ko to za dużo, by um-
rzeć z głodu...

NA POMORZU ZACHODNIM
powstają dwa parki na-
rodowe: na wyspie Wolin
u ujścia Odry i w oko-
licach Łeby. Park Wo-
liński odznacza się
niespotykanym gdzie
indziej bogactwem fauny
i flory, obszar 8.500
ha mieści morze, wyso-
kie góry, wielkie lasy,
bagienną, mnogość ryb i ptaków.

W SIERPNIU I WRZESNIU
Fundusz Międzynarodowej
Pomocy Dzieciom, popie-
rany przez ONZ, rozdał
dodatkowo 750.000 por-
cyj żywnościowych. Po-
nadto dzieci otrzymały
żywności, odzieży i le-
karstw na sumę 60 mi-
lionów dolarów. Nadesz-
ło 1.000 ton bawełny.

SZEROKA AKCJA leczenia
chorych wenerycznie pe-
nicyliną dała w tym ro-
ku 70.000 zupełnych wy-
zdrowień.

GEN.M.WĄGROWSKI został mianowany szefem głównym
zarządu polityczno-wychowawczego armii Żymier-
skiego. Wągrowski był przed wojną działaczem
Komunistycznej Partii, a w r.1945 jako attaché
wojskowy w Londynie organizował repatriację
żołnierzy polskich.

NOWINKI Z WARSZAWY: - w dniu 1.12 1948 liczba
ludności stolicy osiągnęła 603.752 osoby. W lis-
topadzie zanotowano: 402 zgony, 937 urodzeń,
3.167 nowych mieszkańców; - została uruchomiona
z końcem listopada nowa główna linia tramwajowa
łącząca poprzez ruiny ghetta Pl.Zbawiciela z
Bielanami; - Biblioteka Uniwersytecka otrzy -

mała w roku 1947/48 w darze od różnych krajów Europy, Ameryki i Azji 56.000 książek; - od 1-go stycznia miasto i powiat Siedlce zostaną włączone do woj.warszawskiego; - kościół Św. Piotra i Pawła /"na Koszykach"/, spalony cał - kowicie przez Niemców, jest już odbudowany i oddany do użytku.

NA POMORZU ZACHODNIM uruchomiono dwie nowe linie kolejowe: Barlinek - Choszczno /26 km/ i Szczecinek - Słobieszyno /38 km/. Na ukończeniu jest linia Trzebiatów - Kołobrzeg /24 km/.

KOMINFORM werbuje w Polsce młodych ludzi w wieku 18-25 lat, płaci im suto i przeszkala do specjalnej akcji przeciw Jugosławii.

DZIENNIKARSTWO wygląda w Polsce wprost rozpaczalnie. Gdy wszędzie zagranicą trudno zostać dziennikarzem bez specjalnych wyższych studiów, które jedynie mogą dać fachowe podstawy pod wrodzony talent, w Polsce sabotuje się je-

dyną placówkę, mogącą kształcić dziennikar - ski narybek. Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, która przed wojną stała już na wysokim poziomie i wy - puściła w świat wielu fachowców, po wojnie została przekształcona początkowo na Wydział

przy Akademii Nauk Politycznych, a obecnie zdegradowana do Studium Dziennikarskiego przy Wydziale Nauk Społecz - nych w ANP.

Reżimowi nie zależy na dobrych dziennika - rzach, reżim wymaga je - dynie posłuszeństwa od piszących.

Ślub pod przymusem. "Polska" Zjednoczona Partia Robotnicza, nakazana przez Moskwę, powstała 14.12 48 z połączenia PRR i PPS. Na kongresie była obecna delegacja komunistów niemieckich. PPR reprezentowało 1.008 a PPS tylko 529 delegatów. Rzekome "połączenie" jest poprostu wcieleniem PPS do partii komunistycznej.

Data powstania FZPR jest jednym z ważniej - szych etapów sowietyzowania Polski. Rola uczci - wych socjalistów, którym udawało się jeszcze czasem biernym oporem sabotować poczynania a - gentów moskiewskich na terenie robotniczym, jest skończona: reżim zapowiedział masową czystkę w PPS, która obejmie 300.000 ludzi.

FZPR spycha całkowicie w kąć wszystkie inne utworzone poprzednio przez reżim partie i sta - nowi decydujący krok ku systemowi jedno - partyj - nemu, jaki był zrealizowany w faszystowskich Włoszech i hitlerowskich Niemczech, a obecnie panuje w Zw.Sowieckim. Komuniści dbają coraz mniej o zachowanie pozorów w Polsce.

ZAMIAST WAGONÓW służ - specjalnych budek na bowych dla obsługi po - tendrach parowozów. Są ciągow tawarowych, PKP one 7 razy tańsze, a róż - przystąpiły do budowy wnie praktyczne.

S . O . S . /ze wspomnień spadochroniarza/

Zarządzono pogotowie. Nigdy nie miałem zbytnej pamięci do szczegółów ubioru, a tu ekwipunek spadochroniarza składa się, jak - by dla udręczenia, z przerażającej ilości drobiazgów. Ruch niebywały. Jesteśmy już podzieleni na ekipy. Lecę z "drucikami", mały Czesio i dwóch podoficerów lotników, którzy po zakończonym komplecie lotów bombowych na Niemcy - wybierają się w poszukiwaniu mocniejszych wrażeń do służby kra - jowej.

Po wyśmienitej kolacji, zabraliśmy się do ubierania. Sprawdzali nas Polacy i Brytyjczycy. Włożono mi dwa ciężkie pasy z dolarami na uważnie kiedyś dobrane, nie za dobre, nie za kiepskie ubranie cywilne. Na ciepły porządny płaszcz naciągałem obszerny biały skafander. Była połowa lute - go, w Polsce leżał jeszcze śnieg. Wyglądaliśmy jak członkowie wyprawy polarnej. Smukła Helen, zawsze pogodna szoferka, podziwiała, jak przysto - jnie się prezentujemy. Na plecy wpakowali mi ciężką szafę - jeden z pierwszych aparatów szybkiej telegrafii /polski wynalazek z Londynu, któ - ry postanowiono dla lepszej łączności przerzucić do Polski/. Szczelnie zamkniętymi samochodami przewożono nas do maszyn. Było duszno i ciemno jak w trumnie.

O zmroku byliśmy już w powietrzu. Załoga lotnicza - to starzy wyja - dacze. Stanowili zgrany i oblatany zespół. Opiekowali się nami jak nie - mowlętami. Z wrażenia, wstrząsów i gazów spalinowych rozboleła mnie gło -

OSIEDLE FILMOWE, pierwsze w Polsce, powstaje w m.Moczydło k.Warszawy.

"POLONIA", jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów sportowych Warszawy, został zmuszony do likwidacji i połączenia się ze Zw.Zaw.Kolejarzy.

MISTRZEM PIŁKARSKIM Polski na rok 1948 została Cracovia, która w dodatkowym spotkaniu z Wisłą /wobec równości punktów/ wygrała 3:1. Ruch uplasował się w tabeli na trzecim miejscu, dalej idą Legia, AKS, ZZK, Polonia W-wa, ŁKS, Warta, Polonia Bytom. Z Ligi Państwowej spadły : Tarnovia, Garbarnia /!/, Rymer i Widzew. Weszły na ich miejsce tylko dwa kluby: Lechia-Gdańsk i Szombierki /Ligę zmniejszono z 14 na 12 klubów/.

ŻONA TEŻ MUSI BYC "LUDOWA"

Por.B.M. z jednostki wojskowej 2581 pisze do redakcji "Polski Zbrojnej" /nr.330/, że dwaj jego znajomi oficerowie pragnęli się ożenić i poprosili, zgodnie z przepisami, o zezwolenie swego przełożonego. Ten nie zadowolili się jednak przedłożonymi papierami, ale zapragnęli poznać narzeczonych podwładnych i porozmawiać z nimi oso-

biście przed udzieleniem zgody. "Nie wierzyłem sobie, że żyjemy w XX w." - wybuchł oburzeniem autor listu.

Aliści źle się wybrał, redakcja bowiem udziela mu surowej lekcji i tłumaczy w osobie jakiegoś ppłk. A. Hajnicza, że przełożo-

ny postąpił słusznie, chcąc obejrzeć na własne oczy dwie panny. Chodzi bowiem o sprawę wagi zasadniczej, tłuma czy jakiś tam Hajnicz.

Oto "olbrzymia większość korpusu oficerskiego Odrodzonego Wojska Polskiego pochodzi z ludu i jest z ludem zrosnięta". Gdy berlin-

K.I. GAŁCZYŃSKIEMU

Motto: "...Ot, widzi pani, dola niegodziwa: Primo: załamane, Secundo: upodlenie..."
K.I.Gałczyński

Dla kogo?

Dla kogóż ojczyznę - Sowiety?
Dla upodleńca-poety.
A Moskwa - "stolicą świata"?
Dla pijaka i wariata.

Mysli aktualne

"Naród pijaków może być tylko narodem niewolników" /T.G.MASARYK/
"Może-ż pijanica dać jaką słuszną radę?" /ARYSTOFANES "Rycerze"/
"Zapomni się i Moskwę nazywa ojczyzną" /J.SŁOWACKI/
"Nie gniew, śmiech zabija" /FRYDERYK NIETSCHE/
zebrał /POL/

wa; nabrzmiewała jedna z moich diabelnych migren. Położyłem się, moi towarzysze ruszali się żwawo po kabinie. Przypomniałem sobie, szukając pamięcią wszystkich amuletów, że znikł gdzieś ofiarowany w pierwszych dniach wojny przez matkę medalionik z Matką Boską Niepokalaną; towarzyszył mi nieodłącznie przez 3 1/2 roku. Zepsuło mi to humor do reszty. Dochodziliśmy do Danii.

Psia krew! - klęli lotnicy, a my za nimi. Nawalił jeden z prawych silników. Nie pracuje, bestia. Musimy wracać. Ot, głupia historia. Wtem stało się coś nieporównanie gorszego. Drugi prawy silnik odmówił posłuszeństwa. "Nadaj S.O.S.! - ryczał pilot - wodujemy!" Brr...tu pod Danią, na Morzu Północnym. Jeden z lotników otworzył górne drzwiczki. Wyciągnęli gumową łódeczkę "dinghy" - jedyną naszą szansę życiową w razie przetrzymania wstrząsu wodowania. Wiedzieliśmy, że nadzieja wyjścia cało ze zderzenia się Halifaxu z powierzchnią morza jest więcej niż znikoma.

Spadaliśmy z wysokości 2.000 stóp. Przypomniało mi się nagle, że gen.Sikorski polecił mi zameldować Komendantowi A.K., iż poczynił wszelkie starania w Ameryce o przyznanie nam do operacji na Polskę dużo lepiej do tego celu dostosowanych i nowoczesnych Liberatorów. "Niech szlag trafi te stare graty Halifaxy!" - ryczałem do Kazika. "Nie teraz, Jurek, nie teraz" - odpowiadał ze śląską flegmą. Spadaliśmy coraz niżej, tracąc szybkość. Powietrze gwizdało na otwartych górnych drzwiczkach. Pilot na-

go-bohaterzy wracali z wojny, zetknęli się w kraju /Hajnicz stwierdza to publicznie! / z "niechętną, pogardliwą lub nawet wrogą postawą" ludzi "marzących o starych czasach i anglosaskiej interwencji". Później jednak, przekonawszy się, że "władza ludowa jest trwała", zmienili oni swą taktykę.

"Wydać córeczkę za oficera - to i za mieszkanie taniej zapłacić można i z podatkiem jakoś łatwiej pójdzie, no a przyszłość córeczki 'pewniejsza'. Jeżeli taka kombinacja się udaje, dochodzi do rzeczy strasznych, załamuje ręce Hajnicz. "Od stosunków towarzyskich, od ożenku mały kroczek do wpływów ideologicznych", "zamiast ofensywnej postawy bojownika o nowy ład, pojawia się obawa przed radykalizmem, przed tempem przemian społecznych", a to skolei odbija się ujemnie "na służbie wojskowej, wymagającej oddania i przywiązania do sprawy ludu, wyraźnej, niedwuznacznej postawy ideologicznej". A więc dowódca ma obowiązek przeciwstawić się "przejawom towarzyskiego i ideologicznego nacisku drobnoszcząństwa na korpus oficerski" i dlatego przed ożenkiem powinien przeegzaminować narzeczone, czy cnota ich jest dostatecznie "ludowa".

A niechże was... wy "demokraci"! Jeżeli już chcecie ustrzec swoich gagatków przed polską kobietą, przed polskim społeczeństwem, to macie tylko dwa wyjścia. Wywieźcie ich do Sowiec, albo sprowadźcie im małpy z moskiewskiego ZOO na żony. Czystość postawy ideologicznej będzie zachowana. /Sten/

wyrok śmierci na Edwarda Kurdziela /technik dentystyczny/ i 15-tu lat więzienia na W.Wilka /dorożkarz/, oskarżonych o zabójstwo trzech milicjantów i ostrzeliwanie oficerów armii Żymierskiego.

Proboszcz z Żegiestowa ks.Wojciech Zygmunt został skazany na 6 lat, a przełożona Sióstr Służebniczek z Krynicy Herminia Olejnik na 5 lat wię-

Polskie męczeństwo

RYBNIK k.Katowic.- Grupa NSZ "porucznika Tygrysa", oskarżona o szereg akcji z bronią w ręku przeciw reżimowcom, wpadła w ręce Bezpieki. Wyroki: Paweł Sosna /"Tygrys"/ skazany 3-krotnie śmierć, Antoni Sikora skazany 4-krotnie na śmierć, St. Błażejewski na dożywotnie więzienie, J.Marcol, Wł. Kubiak i J.Kufiet na 15 lat więzienia, pozostających 6-ciu oskarżonych na 5-10 lat więzienia.

POZNAN. - 19 członków organizacji nielegalnej zostało skazanych: M.Szaflik, Józef Lis i Stanisław Lis na śmierć, Janina Szczesiona na 8 lat więzienia, T.Swigoń i J.Wędzik na 15 lat, H.Małasz na 10 lat, J.Grochulski na 7 lat, W.Majewska na 6 lat, pozostali na więzienie od 3 miesięcy do 3 lat.

KRAKÓW. - Komunistyczny trybunał wojskowy wydał

kazał wszystkim poukładać się na sobie, by nie wyróżnić drogocennym łbem o coś twardego. Napędził całą swą załogę lotniczą, by uczynili to samo. Tylko radiotelegrafista bronił się, że pozostanie przy aparacie, wołając S.O.S., by Anglia mogła nas umiejscowić.

"Uciekaj! - wrzasnął pilot, - za chwilę wodujemy. A wy, panowie, paciorki do Bozi za nas wszystkich!" - W ostatniej chwili usiłował jeszcze uruchomić motory - zahuczało. "Chwyci! zaskoczył sk...!" - ryczał z radości. Byliśmy jedną nogą na tamym świecie. Nie ma co ukrywać, wszyscy radośnie przyjęliśmy fakt, że na razie pisano nam pozostać na tym padole, tak dalekim od doskonałości.

Tymczasem zwolna, ostrożnie, by nie przepracować wybawcy-motoru, podchodziliśmy do wyspy. Rozszalały się reflektory nadbrzeżnych lotnisk. Złapali S.O.S., zapraszano nas najuprzejmiej do śniadania. Ale polscy lotnicy nie z takich. Oni, szelmy, wrócić muszą do miejsca, gdzie pozo-

stawili pantofle nocne i pyjamy, lądować mogą tylko u siebie, chociażby trzeba było fruwać jeszcze przez pół wyspy na kulawym pegazie. Była późna noc. Na lotnisku sporo osób czuwało, czekając na wynik operacji. Lotnikom naszym gratulowano serdecznie wyczynu. Przyznali się, że był to najcięższy lot w ich dotychczasowej karierze. Odnalazł się mój medalik...

W trzy dni od naszej niefortunnej podróży wylądowano nas znowu. Śnieg w Polsce stopniał, lecieli -



zienia za udzielenie schronienia poszukiwanej przez Bezpiekę kobiecie. Ksiądz Michał Kuc z Dąbrówki pow. Nowy Sącz otrzymał 1 rok więzienia za to, że nie zadenuncjował organizacji nielegalnej, o której istnieniu był poinformowany. Na Podhalu aresztowano ostatnio ponad 70 osób, przeważnie młodych ludzi, oskarżonych o dostarczanie broni oddziałom leśnym.

ŁÓDŹ. - W głośnej sprawie pobicia studentów, którzy w Gorzkowicach badali dzieła sztuki kościelnej, zapadły wyroki. Choć z przewodu sądowego wynika, że studenci dopuścili się profanacji cmentarza, proboszcz parafii Kamieńsk ks. T. Opasiewicz został skazany na 10 lat więzienia, a kilkunastu chłopów na kary od 4 do 15 lat więzienia.

RADA POLONII AMERYKANSKIEJ

Instytucja ta, której imię znane jest niewątpliwie wszędzie, gdzie są Polacy, a więc na całym chyba świecie, jest wyłoniona przez polsko-amerykańskie organizacje społeczne, które swej akcji na rzecz dotkniętych wojną braci pragnęły nadać jednolity kierunek. Tak właśnie powstała R.P.A., która, należy to rozróżnić, nie ma organizacyjnie nic wspólnego z Kongresem Polonii Amerykańskiej, będącym instytucją o celach ideowych i politycznych.

4 i 5 grudnia r.b. odbył się w Buffalo doroczny zjazd organizacyj, reprezentowanych w R.P.A. Zjazd zatwierdził 9-letnią działalność Rady, ustalił wytyczne dalszej akcji i wybrał zarząd w tym samym co dotąd składzie z dr. Franciszkiem Świetlikiem na czele.

Nie od rzeczy będzie uzmysłwić sobie ogrom świadczeń, jakich udzieliła Polakom R.P.A. podczas wojny i po wojnie. Od września r.1939 /Rada powstała na pierwszą wieść o najeździe Polski/ do chwili obecnej udzielono pomocy na kwotę \$ 19.000.000 /1 dol. = 4 fr. szw./, z tego ok. 12 milionów przypadło ludności w Kraju, a ok. 7 milionów emigracji wojennej.

Świadczenia na rzecz emigracji w Europie zostały rozdzielone następująco:

Niemcy	\$ 3.091.157	Austria	\$ 52.982
Francja	\$ 827.569	Luksemburg	\$ 14.695
Szwajcaria	\$ 169.889	Hiszpania	\$ 8.050
Belgia	\$ 100.000	Portugalia	\$ 2.450

Razem 4 miliony 266 tysięcy 792 dolary.

Swą działalność w Szwajcarii R.P.A. rozpoczęła w r.1945. Oto plon:

Odzież	-	17.534 sztuk	wartości	\$ 47.363
Żywność	-	2.235 kg.	"	\$ 3.318
Art. toaletowe	-	425 kg.	"	\$ 170
Papierosy	-	130.180 sztuk	"	\$ 1.300
Książki	-	165 sztuk	"	\$ 412
W gotówce	-			\$ 117.326

Razem 169 tysięcy 889 dolarów.

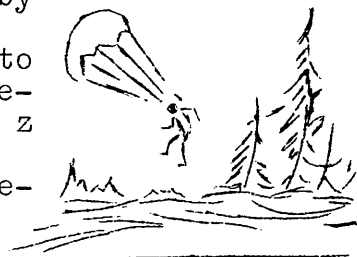
śmy w skafandrach koloru zielono-brunatnego.

I rzeczywiście wszystko było cudownie, dopóki nie znaleźliśmy się nad światłami oczekującej nas od trzech miesięcy placówki - w Polsce. Nie mogłem powstrzymać wzruszenia, gdy usłyszałem: "Hurra, są!" Zrozumiałem, że to nie żadna bujda, wymyślona w londyńskim sztabie dla biednych spadochroniarzy. Więc ten ruch podziemny istnieje naprawdę, bez kawałów, i jego łączność z Anglią, to fakt bezsporny.

Lotnicy przyskakiwali po kolei, ściskając nas serdecznie. Siedzieliśmy nad dziurą. Las polana, a tam się światła pała jak cholera! Byliśmy w Kielecczyźnie. Myślałem o Żeromskim, o matce, znowu o Żeromskim. Skakałem z niskiego, stu-metrowego pułapu, by rozrzut był niewielki. Ominęła mnie sosenka. Lądowałem jak król, na nogi, bez przewrotki. Oprzytomniałem - to była pulchna, szara ziemia orna. Pilot zatoczył raz jeszcze, nadał światłami "good luck". Zabił się w jednym z następnych lotów do Kraju.

Za sekundę ściskałem dłoń prawdziwego chłopca kieleckiego z A.K. Ucichła muzyka motoru. Zaczęło się...

Jerzy Lerski /"Światpol"/



Uwzględniając podział na kategorie otrzymujących pomoc, tabelka wypadnie następująco:

	W naturze	W gotówce	Razem	<u>Uroczystości</u>
Internowani studenci	§ 3.000	§ 60.946	§ 63.946	<u>świąteczne</u>
Internowani cywilni	§ 42.475	§ -	§ 42.475	
Starcy, chorzy, dzieci	§ 7.088	§ 56.380	§ 63.468	
O g ó ł e m:	§ 52.563	§ 117.326	§ 169.889	W WINTERTHUR wspólna wie- czerza wigili- jna /24 b.m./ rozpozcy- na się o godz.19 w res- tauracji "Kränzlin" . Koszt udziału 6.50 Frs. Zgłoszenia przyjmują miejsce koła SPK i ZZP.

Wreszcie tabelka według okresu, w którym dostarczono pomocy:

1945/46	- § 146.781	W roku bieżącym prze-
1947	- § 21.558	widziane jest wysłanie
1948	- § 1.550	darów gwiazdkowych dla
		najbardziej potrzebują-
		cych spośród chorych.

Gwałtowna redukcja sum przewidzianych na Szwajcarię tłumaczy się znacznym zmniejszeniem liczby Polaków w Szwajcarii /w r.1945 było ich ok.12.000, obecnie ok.2.500 / oraz faktem, że pozostali bądź stworzyli sobie warunki egzys - tencji, bądź znaleźli się pod opieką instytucyj szwajcarskich. Przy zmniejszonym poważnie bud - żecie R.P.A. Szwajcaria odpadła, na szczęście , jako poważny "klient".

Tym niemniej jest jasne, że przyznana na rok bieżący kwota nie była w stanie opędzić mi - nimalnych nawet potrzeb tej garstki Polaków w Szwajcarii, która z innych źródeł pomocy uzys - kać nie mogła. Powiększenie jej na rok 1949 by - ło by nie tylko słuszne i sprawiedliwe, ale za - pewne i możliwe do przeprowadzenia.

Działalność Rady Polonii Amerykańskiej i jej Delegatury na Europę, kierowanej przez pana Floriana Piskorskiego, powinna być choć pobież - nie znana społeczeństwu polskiemu, bo równych jej przykładów znajdziemy mało w historii o - fiarności na rzecz bliźniego w potrzebie.

A również dlatego, że była podjęta sponta - nicznie, prowadzona uparcie i wykonana bezinte - resownie. Polonia Amerykańska nie spodziewa się innej nagrody, jak polskiej wdzięczności. Tego nikt jej nie odmówi.

NOWY PREZYDENT

SZWAJCARII

Parlament szwajcar - ski wybrał Prezydenta Konfederacji na r.1949 w osobie ministra skar - bu p.M.Nobs'a, socjali - sty, b.burmistrza Zury - chu. Jest to pierwszy wypadek, że Prezydentem Szwajcarii zostaje soc - jalista.

Urząd Głowy Państwa jest powierzany kolejno jednemu z 7 urzędują - cych ministrów "Rady

Federalnej" /tak nazy - wa się tutaj rząd/.Ka - dencja Prezydenta trwa 1 rok.

Zastępcą Prezydenta Nobs'a obrano p.Maksa Petitpierre, min.spraw zagranicznych. Na obu kandydatów głosowały wszystkie partie, za wyjątkiem komunistów.

P o p i e r a j c i e
nasz "FUNDUSZ PRASOWY"

Zmiany w ZOP Zarząd SPK wyco - fał z Kom.Wyk. Związku Organizacyj Polskich w Szwajcarii swego dotych - czasowego delegata dr.M. Sangowicza, na jego miejsce wszedł dr.J.Ra - kowski.

Ankieta w sprawie dzie - ci

Komitet Wykonawczy ZOP prosi nas o złoże - nie tą drogą podzięko - wania osobom, które na apel Komitetu nadesłały adresy dzieci polskich, przebywających w Szwaj - carii. Wyniki tego "spi - su" będą jeszcze omó - wione, już dziś można jednak stwierdzić, że ilość dzieci okazała się nadspodziewanie du - ża i w każdym razie

przekracza
200.

Podchwytu -
jemy przy tej
okazji chętnie myśl Komitetu ZOP: niech nasze dzieci poznają się między sobą! Prosimy rodziców /począwszy od dzieci "Pod Prądem" raczej nie czytują!/: żądajcie adresów od ZOP /sekretarz p. A. Wasung, Münchenbuchsee, Berne/, lub też namawiajcie swe pociechy do wysyłania listów na powyższy adres. Taka korespondencja sprawi wszystkim dużo radości, zobaczycie Państwo!

Z BAZYLEI

W dniu "Barbarki" 3-go grudnia odbył się w Bazylei wieczór literacko-muzyczny w sali restauracji "Safranunft", urządzony staraniem pp. dr. Brzeskiego i inż. Jan-kowskiego. Ponad wszelkie spodziewanie zeszło się 40-50 osób, Polaków i Szwajcarów, tak, że salka okazała się za szczupłą. Program składał się z części poważnej i wesołej, wysłuchano deklamacyj, m.in. "Inwokacji" z "Pana Tadeusza", paru utworów Szopena na fortepianie, pieśni polskich w wykonaniu panów szwajcarskich. Organizatorzy zaproponowali utworzenie towarzystwa, z którego byłaby wykluczona wszelka polityka /? - przyp. Red./, oraz zrezygnowanie ze statutów. Zebrani zgodzili się, by podobne wieczory powta-

"O R Z E Ł B I A Ł Y"

TYGODNIK POLITYCZNO-LITERACKI

Redakcja i Administracja: Bruxelles, 186A, Av. Rogier

Przedstawicielstwa:

FRANCJA : "Libella", 12, rue St. Louis-en-Ile, Paris IV-e
HOLANDIA : Poolsch Aalmaozenier, Gasthuis str. 45 Heerlen
SZWAJCARIA: Fribourg 2, Case Postale 19
ITALIA : J. Grochowski, via della Croce 81/8, Roma
SZWECJA : "Wiadomości Polskie", Riddaregatan 25/I, Stockholm.

Ponadto przedstawicielstwa w NORWEGII, ARGENTYNIE, KANADZIE, LIBANIE, PŁD. AFRYCE oraz w ST. ZJEDNOCZONYCH
Prenumeratę w W. Brytanii przyjmuje: Gryf Publications
59/61 Hatton Garden, London E.C.1: z przesyłką pocztową miesięcznie 4/4, kwartalnie 12/-, rocznie 45/- .

W SZWAJCARII: miesięcznie 1.50, kwartalnie 4.30 .

rzać przynajmniej co kwartał. Dla ich organizowania będzie powołany komitet z 6 osób. Wieczór zakończył się tańcówką, która przyczyniła się do nawiązania nowych znajomości, a wzmocniła stare.

9-go grudnia koncertował w "Casino" pianista Witold Małcużyński. Publiczność niezbyt dopisała, ale obecni zgostowali artyście długotrwałą owacją i zmusili go do czterokrotnego bisowania. /AMS/

Drogi szkło!

Deputowany p. Duttweiler z partii niezależnych, wydawca dziennika "Die Tat", organizator popularnych kooperatyw żywnościowych "Migros", znany ze swego temperamentu, wybił szyby w parlamencie na znak protestu odrzuceniu jego wniosku. Sąd skazał p. Duttweilera na 400 fr. grzywny i 182.

90 fr. odszkodowania za potłuczone szkło.

Szef "Migros'a" wygrał niedawno głośny proces przeciw firmie "Nestlé", którą oskarżył o nieuczciwą konkurencję. W wyniku procesu etykiety na pudełkach popularnej "Nescafé", zapewniające, że jest to czysty ekstrakt z kawy, musiały być zmienione.

Sport i polityka

Kilka szwajcarskich zespołów piłkarskich udało się do Niemiec dla rozegrania meczów między miastowych. Uczynili to bez zgody Szw. Zw. Piłkarskiego, który ukarał

niesfornych graczy solidarnie grzywną 500 fr. przypominając, że spotkania z drużynami niemieckimi są zakazane przez Międzynarodową Federację Piłkarską.

Jeżeli masz kolegę w Anglii, zrób mu przyjemność i zaabonuj "Pod Prądem" na jego nazwisko.

Samobójstwo Polaka. Alfred Onderski, lat 24, zamieszkały w Ennetbaden, dn. 30.11 r.b. odebrał sobie życie strzałem w głowę. Z listu, jaki denat pozostawił, nie można wywnioskować, jakie były powody tego tragicznego kroku.

Smutna wiadomość wzbudziła zrozumiałe poruszenie Polaków w Baden i okolicy. Pogrzeb odbył się 4-go grudnia, wzięli w nim udział koledzy i znajomi zmarłego, przedstawiciele firmy B.B.C., w której pracował Onderski, oraz członkowie Koła SPK w Baden.

FUNDUSZ PRASOWY

BEZIMIENNIE - 4.00 fr.
/lo kuponów międz./

P.STANISŁAW CHŁOSTA w
Porrentruy - 5.00 fr.

ZZP SEKCJA BERLIKON - 16.00 fr./za listopad/

P.MACIEJ PODGÓRNY w
Glattbrugg - 4.50 fr.
/za IV.kwartal 1948/

MIECZYŚLAW SANGOWICZ z
ŻONĄ składa 5.00 fr.za-
miast wysyłania życzeń
świętecznych.

P.STEFAN LESIAK w Biel
- 4.00 fr.

SPK KOŁO BULACH - 20.00
fr./za listopad i gru-
dzień/

Dziękujemy serdecznie -
nie. Zbiórka na Fundusz
Prasowy "Pod Prąd" trwa!

Specjalny dodatek świąteczny

N I E D Y S K R E C J E G E N E W S K I E

Motto: "Kiedy inni w błoto włożą,
Niema to jak dowcipkarzom!"

Redakcji "Pod Prąd" udało się po wielu wysiłkach przedostać poza "żelazną kurtynę", oddzielającą od reszty Szwajcarii terytorium Republiki i Kantonu Genewskiego, gdzie nad tamtejszymi Polakami dierży od lat rządu jeden z potężnych władców, jak wiadomo z rodu królewskiego się wywodzący.

Dla zorientowania tych czytelników, którzy nigdy w Genewie nie byli, pragniemy podać kilka osobliwości tego zakątka Szwajcarii.

Republika Genewska jest siedzibą szeregu polskich organizacji, rozwijających mniej lub więcej owocną nie-aktywność i stanowiących w sobie odrębne "państwa w państwie". Na czoło ich wysuwają się następujące:

Wada Polonii Amerykańskiej
Stowarzyszenie cywilnych i wojskowych weteranów ubiegłych wojen im.św.Kermelego

Komitet pomocy medykom i farmaceutom w Genewie, pod kierunkiem Stefana de Gourgas

Towarzystwo "In quantitate minima veritas"
Fundusz studencki dla nie-studentów, pół-studentów i ćwierc-studentów

Komitet pomocy krajowi
Komitet pomocy dzieciom
Komitet pomocy starcom
Komitet pomocy własnej, itd. itd.

W sumie daje to w Genewie imponującą cyfrę 18 Prezesów, 25-Wice-prezesów, 35 Sekretarzy, 195 Członków Zarządu oraz 2 członków zwykłych, zastępujących t.zw."szary tłum". Ci dwaj ostatni odmawiają systematycznie przyjęcia jakiejkolwiek funkcji, wobec czego w jednym ze stowarzyszeń dotąd jest nieobsadzone stanowisko wiceprezesa i sekretarza.

Poza tym w Genewie istnieje cały szereg instytucji międzynarodowych, jak UNO, IRO, ILO, BIE, BIT itd. Polacy tam pracujący odznaczają się jedną wspólną cechą, a mianowicie siedzą w biurach na dwóch krzeselkach /na wszelki wypadek/.

Co przyniósł św.Mikołaj Polakom w Genewie

Jak się dowiadujemy, "Komitet Gwiazdkowy" naczelnej organizacji, Stowarzyszenia "Polonia", odstępując od zasad dotychczas stosowanych, postanowił w tym roku obdarzyć każdego z Polaków w Genewie jakimś skromnym podarkiem. Oto /niekompletna/ lista obdarowanych którą otrzymaliśmy dzięki niedyskrecji jednego z ciekawych:

"Polonia Genewska":

- Prezesowi - buława ostatniego marszałka sejmu koronnego
- Wiceprezesowi - kapelusz typu "De Luxe" dla reprezentacji na zjazdach
- Skarbnikowi - liczydło dla ostatecznego ustalenia ilości członków "Polonii"
- Redaktorowi komunikatu - bezpłatny bilet roczny na kolejkę linową na Salève

Trzem członkom zarządu - karty obecności na zebranie Zarządu

S.P.K.: Prezesowi - megafon dla zwoływania zebrań
Skarbnikowi - trycykl dla rannych dojazdów do pracy

"Aide Médicale": Kierownikowi - akcje udziałowe w "Pharmacie Principale"
Zastępcy - hulajnogę

Inni: Pewnemu wysoko urodzonemu - konia na biegunach /z rzędem/
Młodym Polkom - żyłkę społeczną
Wiecznie zajętemu społecznikowi - rok z 730 dni
Niezadowolonemu - zbiór opowiadań Wiecha

Nadto wysłano kilka paczek poza Genewę. Szczęśliwymi odbiorcami są:

Redaktor "P.P." /Fryburg/ - czerwony ołówek do skreślania nudniejszych artykułów /choć czerwonego koloru nie lubi!/
Prezes SPK /Winterthur/ - pędzel i farby dla odmalowywania sytuacji Polaków w Szwajcarii
Prezes Klubu Polskiego /Bern/ - miotełkę do wymiatania ze Szwajcarii niepożądanych elementów
Olesiowi /Fryburg/ - grzebień do wyczesywania mądrości z cudzych głów

Majorowi /Fryburg/ - teczkę na tajne akta
Sekretarzowi SPK /Fryburg/ - nożyce do obcinania stypendiów
Znanemu Profesorowi Uniwersytetu /Fryburg/ - antydialektyczne pigułki amsterdamskie, dla użytku na zjazdach filozofów
Wojewodzie /Lozanna/ - monokl dla lepszego dojrzenia prawdziwej sytuacji politycznej

Biblioteczka "Polonii" ma ulec powiększeniu

Z okazji Świąt rozeszła się w Genewie pogłoska, jakoby Biblioteka Polonii, z której dotąd korzystało 3 członków, miała ulec powiększeniu celem zachęcenia tamtejszych Polek i Polaków do czytania dobrych książek. Specjalna komisja zatwierdziła listę dzieł, które Biblioteka ma sprowadzić w czasie Świąt. W ten sposób według optymistycznych przewidywań ilość członków Biblioteki może się nawet powiększyć z 3 na 4! Spis alfabetyczny książek będzie wykończony w roku 1952. Oto kilka tytułów:

Zygmunt K./Genewa/: "Retrospektywny rzut oka na rozwój przed- i po-wojennego ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą, z uwzględnieniem podstawowych założeń t.zw."sprawiedliwości społecznej" w myśl zasady: "im większa praca, tym mniejsza płaca"/Tom I, str. 950, zawierający wstęp i część rozdziału pierwszego/
Jadwiga R./Watykan/: "Encyklopedyści w XVIII wieku a encyklopedia szwajcarska z 1945 /studium porównawcze z historii/"
Dr.Mieczysław S./Fryburg/: "Prasa emigracyjna czyli jak prowadzić pismo bez pieniędzy".
Dr.Tadeusz St./Genewa/: "Podręcznik karmienia dzieci /z dodatkiem tablic statystycznych oraz próbkami produktów w naturze/"
Dr.Janusz R./Winterthur/: studium ekonomiczne p.t."Nożyce cen a cena nożyc narzucona rynkowi polskiemu przez tow.Minca".
Inż.Aleksander B./Genewa/: "Przykłady i wzory jak pogodzić pracę społeczną z zajęciami dnia codziennego" /podręcznik dla niedoświadczonych.

Komunikat "Aide Médicale" w Genewie

Od dnia 32-go grudnia r.b.biura "Aide Médicale" będą wydawały następujące środki lecznicze oraz aparaty lekarskie: pastylki na chorobliwe objawy przespołecznicowania, zastrzyki na dobry humor, okłady na bóle żołądkowe po zebraniach, calcium dla wzmocnienia kośćca chwiejnych polityków genewskich, pasy bezpieczeństwa chroniące przed upadkiem, pigułki zeszczuplające /dla wielkich ludzi/, kwiat lipy /dla mówców/ oraz środki wstrzymujące dla autorów słabych dowcipów.

HAPPY END

P.S.Redakcji: zaraz po napisaniu "Niedyskrecyj genewskich" nasz współ - pracownik "Happy End" udał się do "Aide Médicale" po środek na wstrzymanie. Genewa może teraz spać spokojnie...

Rezolucja przyjaciół Polski

Stowarzyszenie "AMIS DE LA POLOGNE CHRE - TIENNE" rozesłało do prasy szwajcarskiej tekst rezolucji, uchwalonej jednogłośnie w dn. 11 b.m.

Rezolucja wyraża nadzieję, że kompetentne władze szwajcarskie okażą zrozumienie dla polskich uchodźców, którzy z przyczyn uzasadnionych nie mogą wrócić do swego kraju. Zagadnienie uchodźców nie może być rozpatrywane wyłącznie z ekonomicznego punktu widzenia, a prawo pracy należy się każdemu uchodźcy sprawującemu się bez zarzutu.

Stowarzyszenie spodziewa się, że drażniące a zbyteczne zarządzenia nie będą stosowane wobec uchodźców. Traktowanie ich jak ludzi niższego rzędu kompromituje Szwajcarię.

Watykan w razie wojny

Najważniejsze archiwa Watykanu zostały wywiezione z Europy wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej. W Rzymie panuje przekonanie, że nawet w razie wkroczenia Rosjan Ojciec św. nie opuści Watykanu, jak nie uczynił tego podczas walk we Włoszech w latach 1943/44.

Pisarze emigrują

Melchior Wańkowicz udaje się do St. Zjednoczonych. Poeta Wacław Iwaniuk wyjechał do Kanady, gdzie przebywa już Michał Choromański.

Niedobra miłość!

Japoński minister skarbu podpisał sobie i podczas przerwy w obradach parlamentu jał się zalecać obcesowo do 48-letniej p. Yamashita, posłanki... partii opozycyjnej. Drżąc z gniewu /i podniecenia/ Japonka poruszyła sprawę na plenum sejmu, przy homeryckim śmiechu posłów. Tym niemniej minister musiał podać się do dymisji.

Miejmy nadzieję, że obecnie napotka mniej przeszkód na drodze swego szczęścia...

Józefa Radzymińska wyemigrowała ostatnio do Argentyny, skąd utrzymuje zresztą ścisły kontakt z prasą polską w Europie. Autor "Srebrnych Orłów" Teodor Parnicki przebywa obecnie w Meksyku.

Prasa austriacka "wy - chowuje". "Nowiny Polskie" /Salzburg/ niejednokrotnie piętnowały dominującą w prasie austriackiej tendencję oczerniania Polaków-wysiedleńców i przypisywania im wszelkich możliwych wykroczeń. Ostatnio kampania była prowadzona pod hasłem "bogactwa" wysiedleńców, dysponujących rękoma wielkimi ilościami

+ + + + +

PREZENTY ŚWIĄTECZNE

Mogą być one różne: żonatemu - książkę o wolnościach obywatelskich, mężatce - kapelusz radioaktywny dla uśmiercania przyjaciółek, b. internowanemu - wiadomość, że jego dawny "hereśiak" siedzi w kryminale, żysemu - fotografię łanu żyta, endekowi - paszkwil na sanację, sanatorowi - paszkwil na endecję, bezpartyjnemu - prezesurę organizacji społecznej, brzydkiej panie - Greer Garson za szkłem zamiast lustra, a nalfabecie - maszynę do pisania, itd.

Ale każdemu sprawi przyjemność, gdy otrzyma w upominku od znajomych kwit na opłaconą na jego nazwisko prenumeratę "Pod Prąd".

Ramię w ramię! W wyniku zjazdu odbytego w Paryżu powstała Federacja Wolnych Dziennika - rzy krajów okupowanych przez Sowiety. Do zarządu weszli: Polak /prezes/, Ukrainiec, Jugosłowianin i Białorusin /wiceprezesi/, Słowak /sekretarz gen./, Litwin /wicesekretarz/, Czech /skarbnik/. Siedzibą Federacji jest Londyn.

mi złota, biżuterii, dolarów.

Skutki już widoczne. Gazety zanotowały szereg napadów na Polaków, których dokonali obywatele austriaccy... w poszukiwaniu kosztowności.

A jednak się wkręcił

"Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo /USA/ publikuje wypowiedź gen. Modelskiego, z której wynika jasno, że darmo szukać takiego jak on patrioty.

Co z artykułu wynika daleko jaśniej, to potwierdzenie znanej rzeczy, że p. Modelski jest wielki spryciarz. Bo jeżeli udało mu się oko - łować kogoś z redakcji "Dziennika dla Wszystkich"...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.M.Tworkowski /L'Argentière/ - o-
trzymaliśmy przesyłkę, dziękujemy.

"Esma" /Brighton/ - dziękujemy za
wycinek, nie oburzył nas zbytnio, bo
przecież i my nie fabrykujemy sami
tych rzeczy /straciłyby one wtedy
cały swój sens/, tylko je powtarza-
my z różnych źródeł. A zresztą, czy
pingwinowi wypada porywać się na
słonia?! Dwa wiersze wykorzystamy,
cieszymy się bardzo z tych próbek
nowego rodzaju, które dobrze świad-
czą o Autorce.

P.R.Prusak /Emden/ - książki otrzy-
maliśmy, bardzo dziękujemy. Gazety
będziemy wysyłać, "Die Welt" pro-
simy nie wysyłać.

P.Leonard R. /Streethay/ -- ze Szwaj-
carii można wysyłać bez ograniczeń
niemal wszystko. £ 1 kosztuje tu w
banku ok.10 fr., transfer oficjalny
/po kursie 17.30/ jest b.trudny do
uzyskania. Najpraktyczniej regulo-
wać kuponami poczt. Kartek z wido-
kami miast nie mamy.Cennik wysłany.

BIEŻĄCY NUMER pisma wydajemy łącz-
nie z numerem przewidzianym na Nowy
Rok.

Nr.129 /następny/ ukaże się więc
dopiero z datą 10-go stycznia 1949.

T R E Ś Ć N U M E R U :

Bóg się rodzi	str. 1
Sztandar wolności	str. 2
Przysięgi dochowam...	str. 2
Stanowisko Str.Narodowego	str. 3
Obrzędy ludowe	str. 4
Węgierski Komitet Narodowy	str. 5
Z lotu ptaka	str. 6
Kraj podwójnej gorączki	str. 8
Trzy kolędy	str. 9
Wiadomości z Kraju	str.10
S.O.S./ze wspomnień spadochroniarza/ K.I.Gałczyńskiemu	str.11
Żona też musi być "ludowa"	str.12
Rada Polonii Amerykańskiej	str.14
Niedyskrecje genewskie	str.17
Rezolucja przyjaciół Polski	str.19

OBRAZY OLEJNE , rysunki i wszelkie
prace malarskie wykonuje: Paweł Pa-
luch, Vuissens /Fgb/.

ELEMENTARZE dla dzieci wysyła bez-
płatnie Światowy Związek Polaków z
Zagranicy, 28, Beaufort Gardens ,
London S.W.3

OSOBA pragnąca otrzymywać z Anglii
"Picture Post" i "Everybody's" w
zamian za "Sie und Er" i "Illustré"
proszona jest o porozumienie się z
Redakcją "P.P."

HUMOR KRAJOWY

/Śmiejmy się - kto wie, czy reżim
potrwa jeszcze trzy tygodnie!/

Skróty

Na parkanach Warszawy można czy-
tać następujące napisy:

Byliśmy pod	PRUSAMI
Jesteśmy pod	RUSAMI
Będziemy pod	USAMI
Aż kiedyś będziemy	SAMI

Zagadki

Co to jest 1 Żyd? -
Sjonista.
2 Żydów? - Ofiary na-
zizmu.
10 Żydów? -Rząd Bie-
ruta.
100 Żydów? - Zjazd
wszechsłowiański.

Trzy kariery

Za następujący wier-
szyk dostaje się w Pol-
sce kilka lat więzie-
nia:
Z frajera - na premiera
Z konfidenta - na pre-
zydenta
Od gazowej maski - do
marszałkowskiej laski

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.
ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42. rue
Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,
Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709 WYDAWCA i REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ